

Protesty i demonstracje przeciwko poczynaniom USA

Masówki w poznańskich zakładach pracy

Nieustające prowokacje amerykańskie przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu wywołują na całym świecie oburzenie opinii publicznej. Również przez Polskę przechodzi nowa fala protestów przeciwko agresji imperializmu USA w Wietnamie i próbom rozszerzenia wojny w Azji południowo-wschodniej.

M. in. w różnych zakładach produkcyjnych w Wielkopolsce odbyły się wczoraj dalsze masówki, podczas których założyły podjęły rezolucje protestacyjne przeciwko poczynaniom amerykańskich imperialistów.

W rezolucji, podjętej w Poznańskich Zakładach Elektrotechnicznych „Alco”, czytamy m. in.:

„Niech agresorzy amerykańscy o tym nie zapominają, że Wietnam nie jest osamotniony. Niech wiedzą, że każda próba agresji musi skończyć się ich nieuchronną klęską, gdyż za bohaterów narodem wietnamskim stoi cała potęga obozu socjalistycznego“.

Przeciwko nieodpowiedzialnym próbom USA rozszerzenia konfliktu zbrojnego w Azji zaprezentowali również podczas masówki pracownicy Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów. Potępiając w rezolucji prowokacyjne poczynania USA, powodujące wzrost napięcia międzynarodowego, załoga Poznańskich Zakładów stwierdza m. in., że w pełni solidaryzuje się z rządem Demokratycznej Republiki Wietnamu i popiera jak najbardziej działalność partyzantów w Południowym Wietnamie, walczących o prawa i wolność dla swojego kraju.

Pisarze Federacji Rosyjskiej zgromadzeni na zjeździe w Moskwie uchwalili rezolucję protestacyjną przeciwko agresji amerykańskiej w Wietnamie. Dołączając swój głos do protestu milionów ludzi na całym świecie, pisarze domagają się zaprzestania nalotów bombowych lotnictwa amerykańskiego na terytorium DRW, żądają, by agresorzy amerykańscy opuścili Południowy Wietnam.

Sekretariat Światowej Rady Pokoju w depeszy do prezydenta USA, Johnsona, wyraził kategorię protestu przeciwko nalotom lotnictwa amerykańskiego.

W dniu 2 marca 1965 roku, w Warszawie, w siedzibie Rady Państwa, odbył się w czwartek wiceprezident Rady Państwa, minister sprawiedliwości PRL, Marian Rybicki, udzielił przedstawieli tegoż dziennika w związku z zamierzonym przez władze NRF zaniechaniem ścigania zbrodniarzy wojennych.

Wywiad min. Rybickiego

W dzienniku „Izwestia” ukazał się w czwartek wywiad ministra sprawiedliwości PRL, Mariana Rybickiego, udzielony przedstawicielom tegoż dziennika w związku z zamierzonym przez władze NRF zaniechaniem ścigania zbrodniarzy wojennych.

Spotkanie z dziennikarzami

W Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się w czwartek spotkanie publicystów ekonomicznych z ministrem komunikacji – Piotrem Lewińskim.

Delegacja młodzieży

Na zaproszenie ZG ZMW przybyła w czwartek do Warszawy delegacja Związku Młodzieży Wielekiej Finlandii z wiceprzewodniczącym tej organizacji Heikki Ohra-Aho.

Wybuch gazu

W pobliżu Natchitoches w stanie Luizjana nastąpiła w czwartek eksplozja rurociągu gazowego. Rozprószyło się w powietrze 200 m. Od ognia zapaliło się kilka domów położonych w pobliżu gazu. W pożarze zginęło co najmniej 15 osób.

Paryż w śniegu

Chociaż warstwa śniegu, jaki spadł w ciągu nocy i rano na Paryż, nie przekracza 10 cm, spowodowało to szereg zakłóceń w komunikacji miejskiej. Ruch uliczny jest poważnie utrudniony wskutek gołoledzi. Zanotowano szereg wypadków wśród przechodniów.



Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
sobota, 6. III. 1965

Cena 50 gr
Nr 55 [6552]

Prowokacje amerykańskie aktami zaplanowanej agresji

Oświadczenie rządu radzieckiego

Minister Gromyko przekazał 4 marca w imieniu rządu radzieckiego ambasadorowi USA w Moskwie, Kohlerowi, oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

W związku z nową zmasowaną napaścią w dniu 2 marca amerykańskiego lotnictwa wojkowego na terytorium DRW rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych, iż nie-

ustających prowokacji amerykańskich sił zbrojnych przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu nie może oceniać inaczej niż jako akty zaplanowanej agresji, jako dowód, że USA wkraczają na drogę dalszego rozszerzenia wojny w Azji południowo-wschodniej.

Rząd radziecki całkowicie popiera oświadczenie rządu DRW z 3 marca br. opublikowane w związku z napaścią amerykańskich samolotów wojkowych na miejscowości południowej części DRW. Rząd radziecki zdecydowanie popiera także postulat rządu DRW w sprawie niezwłocznego położenia kresu amerykańskim agresywnym poczynaniom w Wietnamie.

Związek Radziecki – głosi następnie oświadczenie – nie może pozostać obojętny także wobec innych niebezpiecznych kroków poczynionych ostatnio przez USA w strefie Indochin-Stany Zjednoczone zaczęły prowadzić operacje wojskowe przeciwko państwu południowowietnamskim bezpośrednio własnymi siłami zbrojnymi. W dalszym ciągu zwiększane są amerykańskie siły zbrojne w Południowym Wietnamie i w pobliżu granic DRW. Donoszą także o przygotowaniu do desantu amerykańskiej piechoty morskiej przy linii demarkacyjnej między DRW i Wietnamem Południowym.

Wszystko to jest jaskrawym naruszeniem porozumień genewskich w sprawie Indochin i naruszeniem się z podstawowych norm prawa międzynarodowego.

Jeśli ci, od których zależy wytyczenie polityki amerykańskiej w Wietnamie sądzą, że bombardując terytorium DRW zdołają kogoś zastra-

Co słysząc na wsi?

Śnieg na polach – wiosna przed nami

Ostatnie zawieje śnieżne zakłóciły nieco normalny tok życia społecznego i gospodarczego także na wsi wielkopolskiej.

A było ono bardzo bogate w sezonie jesienno-zimowym. Odbywało się i jeszcze trwa

zapoczątkowane w listopadzie stałe, tygodniowe szkolenie fachowo-rolnicze w ramach obowiązującego agrominimum. Frekwencja zainteresowanych – zdaniem lektorów – była w tegorocznym semestrze bardzo wysoka: od 70 do 80 procent samodzielnego gospodarujących rolników.

Podobnie duże zainteresowanie wykazują gospodarze działalnością kółek rolniczych, które w marcu kończą swoje zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Z bilansów wynika, że gospodarka finansowa kółek w naszym województwie znacznie się poprawiła, w porównaniu z rokiem 1963 – coraz mniej jest kółek deficytowych.

Rozmowy z rolnikami i specjalistami rolniczymi potwierdziły nasze obserwacje i wnioski, że ożimom na razie nie grozi. Ujemne skutki może przynieść dopiero mróz, gdyby przyszedł podczas topnienia śniegu (lodowa skorupa nie dopuści powietrza, powodując duszenie się roślin).

Tymczasem na wsi trwa kontraktacja płodów rolnych. Plan uprawy buraków (65 000 ha) został przekroczony i gminne spółdzielnie zawierają obecnie umowy z rolnikami na uprawy innych roślin, m. in. grochu, jęczmienia browarnego, pszenicy i ziemniaków jadalnych oraz tuczników mięsno-słoninowych na II kwartał. Jak wynika z danych WZGS-u, kontraktacja przebiega pomyślnie. Należy się spodziewać, że i tu plan zostanie zrealizowany z nadwyżką.

Pełną parą pracują na wsi POM-y, kuźnie i wszelkie drobne warsztaty naprawcze, zarówno kółkowe jak i prywatne. GS-y i gospodarstwa reprodukcyjne przygotowują nasiona kwalifikowane, aby dostarczyć je na czas rolnikom do wymiany lub sprzedaży za gotówkę.

Śnieg jeszcze leży na polach, ale kółka rolnicze i ich związki oraz wydziały rolnictwa rad narodowych myślą już o zabezpieczeniu pasz własnych w poszczególnych gospodarstwach. W tym celu rozpisano konkurs z atrakcyjnymi nagrodami pod hasłem: „Podnosimy wydajność łąk i pastwisk”. Zgłoszenia do 31 marca br. (kj)

Naser odwiedzi ZSRR?

Jak podaje czwartkowy numer dziennika „Al Ahrar”, prezydent Naser ma odwiedzić w końcu br. Związek Radziecki. Dziennik przypomina, że byłaby to trzecia podróż przywódcy egipskiego do Moskwy.

Oświadczenie rządu ChRL

W Pekinie opublikowano oświadczenie Chińskiej Republiki Ludowej, potępiające nowe prowokacje wojskowe USA przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu.

Rząd i naród chiński – stwierdza m. in. oświadczenie – ostro potępiają nowe prowokacje wojskowe rządu amerykańskiego, a równocześnie gorąco witają wspaniałe zwycięstwa wielkiego narodu wietnamskiego, odniesione w walkach z agresorem amerykańskim.

Oświadczenie głosi, że nie kto inny, jak USA naruszają porozumienia genewskie z 1954 r., przeciwstawiają się pokojowemu zjednoczeniu Wietnamu, skazują polonizację między sobą więziami krwi 30-milionowy naród wietnamski na długotrwały podział.

PAP

Apel do społeczeństwa

Apelujemy do Zakładowych Grup Ratowniczych TOPL, poszczególnych służb TOPL, szkół, Komitetów Blokowych, kierowników państwowych budynków administracji domów mieszkalnych oraz społeczeństwa m. POZNANIA i województwa poznańskiego, aby niezwłocznie przystąpili do usuwania śniegu z jezdni i chodników.

Zwrócić szczególną uwagę na oczyszczanie spływów kanalicznych dla spływu wody. Przy usuwaniu śniegu zwracać uwagę, aby we wczesnych godzinach rannych komunikacja kołowa i piesza odbywała się bez poważniejszych zakłóceń. Ma to decydujące znaczenie dla terminowego zaopatrzenia ludności w niezbędne artykuły pierwszej potrzeby oraz zapewnienie sprawnego przewozu pracowników i młodzieży do zakładów pracy i szkół.

Wojewódzki Sztab Wojskowy – Poznań jest przekonany, że społeczeństwo oraz wszystkie instytucje o charakterze paramilitarnym poproszą masowym czynem nasz apel.

WOJEWÓDZKI SZTAB WOJSKOWY

Górnicy Konina zwalczyli śnieżycę

W bardzo trudnych warunkach pracowali wczoraj załogi kopalni węgla brunatnego we wschodnim rejonie Wielkopolski.

Na skutek zasypania dróg 5 km. dowieziono górników tylko z najbliższych okolic do odkrywek Gosławice, Pątnów i Kazimierz. W godzinach popołudniowych sytuacja zmieniła się na lepsze. Na stanowiskach pracy znalazło się już ponad 50 proc. ogółu załóg.

Z podziwu godnym poświęceniem pracowali przez kilka dni śnieżycy konińscy górnicy. W ubiegłą sobotę, w szalejącą śnieżycę i zadymkę, wydobyto 13 tys. ton węgla. Dzięki takim ludziom, jak m. in. przodowy Edward Wróbel i nastawniczy Jan Grudzień (pracowali ze względu na brak zmiany przez 16 godzin) kopalnia Konin mogła dostarczać bez przerwy paliwo dla pobliskiej elektrowni. Cały, skoncentrowany wysiłek kierownictwa politycznego i gospodarczego oraz górniczej załogi, dał w efekcie pożądane rezultaty i zapewnił nieprzerwaną dostawę węgla nie tylko dla energetyki, ale również dla brykietowni i mieszkańców.

Podobnie, pokonując skutki kapryśnej aury, załoga Kopalni Adamów wywiązuje się również należycie ze swoich zobowiązań w zakresie dostawy brunatnego paliwa dla pobliskiej elektrowni. (zet)

Konkurs Chopinowski

II etap rozpoczęty

W piątek rozpoczęły się dalsze boje o palmę pierwszeństwa w wielkim konkursie. Ogódz. 9 rano pierwszych 5 spośród 36 zakwalifikowanych pianistów przystąpiło do II etapu.

Przesłuchania rozpoczęła Argentyna Marta Argerich odegraniem etudy Cis-mol. W przedpołudniowej audycji wystrapił ponadto: niezwykle gorąco przyjęty Edward Auer (USA), Francuz – Christian Bernard, Almuth Brauer (NRD) i Japonka Ikuko Endo (zamiast chorej Madeleine Demory).

Im bliższa jest chwila, kiedy poznamy zwycięzcę konkursu, tym gorętsza staje się atmosfera sali. Znamienne jest, że frekwencja na pierwszym przesłuchaniu II etapu pobiła wszelkie dotychczasowe rekordy. Nawet przebiega na środku sali zajęte były przez tłumy słuchaczy. Publiczność żywo komentuje czwartkowy werdykt jury.

Program przesłuchań II etapu obejmuje walc, 3 mazurki, 2 etudy (nie wykonywane przez tego samego pianistę w I etapie), balladę lub barkarolę bądź fantazję.

PAP

Trzęsienie ziemi

Trzęsienie ziemi średniej siły nawiedziło w piątek Sławoński Brod w Chorwacji. Nie zanotowano ofiar w ludziach ani poważniejszych strat materialnych. Był to najsilniejszy wstrząs zanotowany w tym mieście od 6 miesięcy. (PAP)

Tak walczyli...

6 marca przypada 40 rocznica bohaterskiej śmierci dwóch młodych komunistów z Dąbrowy Górniczej — Mieczysława Hajczyka i Franciszka Pilarczyka.

Zyciorysy ich są krótkie, tak jak krótkie było ich życie. Gdy zginęli Hajczyk miał lat 24; Pilarczyk był o rok młodszy.

Mieczysław Hajczyk, już od 14 roku życia pracował w kopalni „Roden” w której pracował również jego zmarły przedwcześnie ojciec. Świadomość swego kształtował w ówczesnej bardzo ciężkiej sytuacji górników. Wyróżniał się wśród innych odwagą, ogromnym poczuciem sprawiedliwości.

W 1918 r. wstąpił do oddziałów Czerwonej Gwardii, siły zbrojnej Rady Delegatów Zagłębia Dąbrowskiego, a w rok później został przyjęty w szeregi KPP. Wraz z Pilarczykiem pracował w „technice” partyjnej, kolportował nielegalną literaturę, rozkładał odezwy. Następnie był skarbnikiem jednego z komitetów dzielnicowych partii.

Droga Franciszka Pilarczyka do partii, również syna robotniczej rodziny, była inna. Wiodła przez przemianę ideową. Pilarczyk brał bowiem udział jako ochotnik w awanturniczej wyprawie Piłsudskiego na Związek Radziecki. Kiedy poznał prawdziwe motywy tej antyradzieckiej kampanii, kiedy zrozumiał, że jedynie ruch rewolucyjny walczy w interesie jego klasy, wstąpił pod koniec 1921 r. do KPP.

Hajczyk i Pilarczyk znali się dobrze, spotykali się na konspiracyjnych zebraniach, podejmowali odpowiedzialne zadania, nie cofali się przed żadnymi trudnościami. To oni właśnie podjęli się likwidacji grasującego w Dąbrowie Górniczej Kamińskiego, który wkradł się w szeregi partii i wydał w ręce policji wielu komunistów, skazywanych później na długie lata więzienia. Ludzie trudniący się haniebnym procederem donosicielom i prowokatorom, byli odcinani przez robotników najwyższą poardą i zwalniani w drodze odwetu.

27 lutego 1925 roku, na głównej ulicy Dąbrowy Górniczej kilkom celnymi strzałami wykonali na agencie wyrok partii. Natychmiast zawiązała się policja lecz zamachowcy zdążyli schronić się w mieszkaniu znajomych komunistów. 6 marca zostali jednak wystrzeleni. Gdy na próbie aresztowania ich przez policję odpowiedzieli ogniem z pistoletów, cały dom osaczono. Przez siedem godzin trwała zacięta walka. Komuniści bronili się, w chwilach wyczerpania zrzucali z zabarykadowanego okna karłki z napisem: „Niech żyje rewolucja”. Policja dopiero po ściągnięciu do pomocy wojska i użyciu gazów zdolała włamać do mieszkania, w którym znaleźli zbroczonych krwią, martwych już bohaterów. „Czerwony Szlantar” pisał w numerze z kwietnia 1925 r. „Tak walczyli moi ludzie, którzy do cna znienawidzili odcinające ich jarmzo niewoli i ponad wszystko ukochali swą sprawę wyzwolenia proletariatu... Robotnicy ucząca najodradziej pamięć poległych bojowników, jeśli wiernie wyrwają w szeregach walczących o zwycięstwo”. (PAP)

Stra k studentów hiszpańskich

Madrycki korespondent AFP donosi, że strajk studentów objął większość wydziałów Uniwersytetu w Barcelonie. Ma on tam trwać do soboty. W czwartek odbył się wiec „Demokratycznego Zrzeszenia Studentów” z masowym udziałem studentów.

Groźba wojny w irackim Kurdystanie

Pogłoski o rosnącym napięciu między irackim a kurdyjskim zostały oficjalnie potwierdzone przez obie strony. Irackie czynniki oficjalnie oskarżają Kurdów o niedotrzymanie umowy o zawieszeniu ognia, Kurdowie zaś oskarżają rząd o niedotrzymanie obietnicy w sprawie znalezienia politycznego rozwiązania, które zostało im przyrzeczone.

Na żądania Kurdów przyznania im daleko idącej autonomii, rząd iracki odpowiadał, że niektóre z tych żądań, jak np. tworzenie własnego legionu kurdyjskiego, udział w zyskach z nafty i wytyczenie granic irackiego Kurdystanu — nabierają charakteru „prawie że secesji”. Duże rozgoryczenie wśród Kurdów wywołała nowa, tymczasowa konstytucja Iraku, nie zawierająca żadnych gwarancji.

Z tych względów w listopadzie 1964 r. podjęto rozmowy między nowym irackim a kurdyjskim rządem o osiągnięciu kompromisu. Kurdowie zrezygnowali wówczas z szeregu żądań w zakresie autonomii, jak z własnej armii i policji oraz ze specjalnego wielkiego udziału w zyskach z nafty.

Nie ma prawa łaski dla zbrodniarzy hitlerowskich

Lekarze polscy zrzeszeni w Polskim Towarzystwie Lekarskim dołączają swój głos protestu do opinii światowej, domagającej się dalszego ścigania zbrodni hitlerowskich.

W rezolucji czytamy: „Protestujemy przeciwko przedawnieniu zbrodni, które w żadnym czasie i w żadnym społeczeństwie nie mogą być przedawnione i zapomniane.

Wśród niezliczonych zbrodni przeciw ludzkości hitlerowskiej nie cofnęły się również

przed użyciem i podporządkowaniem zawodu lekarskiego swoim celom.

Wiedza, której celem jest niesienie pomocy i ulgi cierpiącemu człowiekowi, została użyta do mordowania przewlekłych chorych, niedopuszczalnych eksperymentów na ludziach oraz jako narzędzie masowej zagłady. W czasie działań wojennych na terenie Polski także liczne były przykłady masowego mordowania bezbronnnych chorych w szpitalach oraz personelu lekarskiego i pielęgniarskiego w czasie pełnienia przez nich swoich obowiązków.

Półowa lekarzy polskich (po nad 6000) została wymordowana między 1939 a 1945 r.

Lekarze polscy, tak bestialsko łepieni, świadkowie i ofiary masowych zbrodni przeciw

ludzkości, domagają się szacunku dla zwykłej sprawiedliwości. Zbrodnie hitlerowskie nie mogą być zapomniane”.

W wielkiej auli Uniwersytetu Moskiewskiego odbył się w czwartek wiec protestacyjny mieszkańców Moskwy przeciwko zamierzonemu przez rząd NRF zaniechaniu ścigania zbrodniarzy hitlerowskich. W prezydium wiecu zasiadli bohaterowie wojny narodowej, sławni uczeni, działacze społeczni i byli więźniowie obozów koncentracyjnych.

W środę wieczorem odbyło się w Paryżu posiedzenie „Komitetu Działania w Obronie Demokracji”, poświęcone sprawie przedawnienia zbrodni hitlerowskich. Posiedzeniu przewodniczył gen. Koenig, b. komendant główny Francuskich Sił Wewnętrznych (FFI) oraz b. wysoki komisarz Francji w Niemczech.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, która stwierdza, że „zbrodnie hitlerowskie, które kosztowały życie milionów mężczyzn, kobiet i dzieci, nie mogą — bez względu na czas, jaki upłynie — zostać przedawnione, wybaczone lub zapomniane”. (PAP)

W. Ulbricht przybył do Jugosławii

Przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, który bawił z oficjalną wizytą w Zjednoczonej Republice Arabskiej przybył w piątek na pokładzie statku „Przyjaźń Narodów” do Dubrownika (Jugosławia) w drodze powrotnej do kraju.

Walter Ulbricht wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami zwiedził Dubrownik a następnie specjalnym samolotem odleci do Berlina. (PAP)

20 rocznica powstania ZWM w Wielkopolsce

- Obrady sesji naukowej
- Odsłonięcie tablicy pamiątkowej
- Odznaczenia im. J. Krasickiego

W drugim dniu obrad sesji naukowej zorganizowanej z okazji 20 rocznicy powstania Związku Walki Młodych w Wielkopolsce, przedstawiono dalsze dwa referaty omawiające powstanie i rozwój tej organizacji.

E. Makowski oceniając działalność ZWM, mówił o trudnych zadaniach, jakie stanęły przed organizacją już w pierwszych miesiącach jej pracy. Aktywny udział w zrywach w walkach o Cytadę w Poznaniu, w życiu politycznym, w działalności kulturalno-oświatowej i decydująca rola w zjednoczeniu demokratycznego ruchu młodzieżowego, była sprawdzaniem ich wyrobienia społecznego.

Obszerne materiały dotyczące Związku Walki Młodych w województwie poznańskim, opracował Z. Frąckowiak. Jego

Rumunia przed wyborami

Ulice rumuńskich miast i wsi przybierają odświętny wygląd. Wszędzie widnieją kolorowe plakaty przedwyborcze, wielkie fotografie kandydatów na deputowanych. W dniu 7 marca we wczesnych godzinach rannych w całym kraju rozpoczyna się wybory do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego oraz do rad narodowych. Do najwyższego organu władzy państwowej — Wielkiego Zgromadzenia Narodowego — ludność wybierze 465 deputowanych. Wśród wysuniętych kandydatów znajdują się robotnicy, chłopci, działacze partyjni i państwowi, pracownicy nauk i kultury, lekarze i nauczyciele.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mirosław Idziorek.

Poznańscy fizycy przygotowali laser dla przemysłu

W kraju prowadzimy prace badawcze i konstrukcyjne w dziedzinie laserów. Ujęte one zostały w 2-letnim planie rozwoju nauki i techniki. Badania koncentrują się w kilku ośrodkach uniwersyteckich (Warszawa, Poznań, Wrocław, Toruń), Instytucie Fizyki PAN oraz w kilku innych placówkach naukowych. Uruchomiono w nich na podstawie własnych opracowań (korzystając z elementów krajowych) kilka modeli laserów.

Lasery — urządzenia wytwarzające wiązkę światła o niespotykanej koncentracji i spójności — wkraczają obecnie w etap praktycznych zastosowań. W ZSRR i USA czynione są np. interesujące próby budowy laserowego radaru; lasery zaczynają oddawać wielkie usługi przy superprecyzyjnych operacjach np. oka.

Do osiągnięć katedry przyrzędów elektronowych Politechniki Warszawskiej, kierowanej przez prof. Bohdana Paszkowskiego, należy zbudowanie lasera gazowego, który uzyskał moc, dającą się porównać do mocy urządzeń budowanych w krajach o wysoko rozwiniętej technice. Katedra przystąpiła już nawet do budowy krótkiej serii laserów przeznaczonych dla krajowych placówek naukowych.

W katedrze tej skonstruowano także laser szklany (ze szkła, tzw. neodymowego). Lasery neodymowe są o wiele praktyczniejsze od podobnych urządzeń rubinowych.

Jak informują naukowcy katedry fizyki doświadczalnej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Zakładu Dialektryków Instytutu Fizyki PAN w Poznaniu, skonstruowali oni model lasera helowo-neodowego („He-Ne”), który jest urządzeniem użytkowym, mogącym znaleźć zastosowanie w przemyśle lub w badaniach prowadzonych przez instytuty naukowe.

Na liście nowości, których modele wykonano w Poznaniu, znajdują się m.in. spektrometry do badań jądrowych i elektronowych rezonansów paramagnetycznych, lasery gazowe i rubinowe, maszyny amoniakalne, precyzyjne konden-

satory pomiarowe, komory rentgenowskie itp.

Placówki naukowe w kraju odczuwają dotkliwy brak tego typu urządzeń, ich import jest zaś niezmiernie kosztowny. Aby umożliwić uruchomienie przemysłowego wytwarzania tych modeli — poznańscy naukowcy przygotowali dokumentację. Niestety, nie podjęto jeszcze przedstawionej przez nich oferty. (PAP)

E. Ochab przyjął węgierskich parlamentarzystów

Bawiąca w Polsce na zaproszenie Prezydium Sejmu delegacja Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej z jego przewodniczącą — Istvanne Vass na czele powróciła z 5-dniowej podróży po kraju do Warszawy.

W piątek — w godzinach południowych przewodniczącą Rady Państwa — Edward Ochab przyjął w Belwederze delegację parlamentarną Węgier.

Będą części do ciągników

Jak niedawno informowaliśmy, z powodu braku części zamiennych, wystąpiły poważne zakłócenia i opóźnienia w remoncie ciągników pochodzących z importu. Wg. informacji Centrali Handlowej Sprzętu Rolniczego, w ciągu ostatnich dni sytuacja uległa poprawie.

Z CSRS nadeszły znaczne ilości części i elementów zamiennych do ciągników „Zetor” — typów „Super” i „Major”. Obecnie brakuje jeszcze 80 pozycji. W celu przyspieszenia dostawy tych rodzajów części, wyjeżdża do czeskosłowackich dostawców grupa przedstawicieli Min. Rolnictwa i CHSR.

Poprawiło się zaopatrzenie w części do ciągników gąsienicowych typu Dt-54 i Dt-55 importowanych z ZSRR.

Nadeszło też wiele części do ciągników typu Rs-09 produkcji NRD. Pozostałe, brakujące części będą dostarczane z NRD samochodami w najbliższych dniach.

Nadal jednak brakuje części zamiennych do traktorów Dt-413 importowanych z Węgier. (PAP)

Gorączkowa aktywność

Kancelarz NRF — Ludwik Erhard, przyjął w piątek przed południem, jeszcze przed posiedzeniem gabinetu, przywódców poszczególnych frakcji parlamentarnych na oddzielne rozmowy.

Bezpośrednio potem Erhard przyjął wspólnie ambasadorów: USA, Wielkiej Brytanii i Francji, aby poinformować ich o czwartkowych obradach gabinetu na temat przyszłej polityki bliskowschodniej NRF. (PAP)

„Jazz nad Odrą”

W piątek rozpoczął się we Wrocławiu II Ogólnopolski Festiwal pod nazwą — „Jazz nad Odrą-65”. Impreza ta została zorganizowana przez Zrzeszenie Studentów Polskich.

W festiwalu bierze udział ponad 20 zespołów jazzowych z Warszawy, Gdańska, Torunia, Gliwic, Poznania, Lublina i Wrocławia.

Koncerty festiwalowe odbywać się będą przez trzy dni i zakończą się w niedzielę rewią jazzu i piosenki w auli Politechniki Wrocławskiej. (PAP)

Kontrolę przeprowadzone w ciągu jednego tylko kwartału ub. roku przez PIH w przemyśle meblowym spowodowały, że spośród mebli objętych badaniem zakwestionowano jakość 44 procent wyrobów przemysłu kluczowego i 75 procent przemysłu terenowego.

W ubiegłym roku kontrole prowadzone przez PIH w różnych branżach spowodowały zakwestionowanie jakości wyrobów wartości przeszło 300 mln zł. Prawie połowę skierowano z powrotem do fabryk. Część nie nadawała się do żadnej poprawy trzeba było je przecenić, część zaś — wartości 10 mln. zł. — w ogóle zniszczyć.

Towaroznawcy z hurtowni handlowych zakwestionowali w ub. roku przeszło 5 procent towarów.

Można powiedzieć, że miliony złotych są jeszcze stosunkowo drobną sumą w porównaniu do 300 miliardów zł wartości towarów, którymi obraca nasz handel w ciągu roku, (w tym 60 procent stanowią towary przemysłowe). Jednak wartość tych 5 procent zakwestionowanych przez hurtowników sięga kilkunastu miliardów złotych! Oczywiście nie są to towary i pieniądze całkowicie stracone. Niemniej tych zastrzeżeń jest stanowczo za dużo. Dobitnie wskazują, że z jakością naszych wyrobów nie jest jeszcze dobrze, że wciąż poku-

ostatnie dni WARTHEGAU

121

Było już po północy kiedy dotarł do Kutna. Najpierw dowiedział się z radością o trwających już przerzutach korpusu „Grossdeutschland”. Rychło jednak doskonały humor zaczęły warzyć informacje o pogorszeniu się sytuacji pod Sochaczewem, „niekorzystnych wpływach” kolumn uciekinierów z „General Gouvernement” — które dotarły już do Żychlina i Kutna — na nastroje miejscowych Niemców. Na dodatek skargi na brak broni dla Volksturmu.

Wreszcie nad ranem — ledwo zasnął — poderwano go wiadomościami spod Łodzi. Nie chciał wierzyć. Łudził się, że pomyłkowo wzięto za radzieckie, spieszące w rejon koncentracji jednostki „Grossdeutschland”. Kurczowo trzymając się tej wersji, wyruszył rychło świt w dalszą podróż do Łodzi. Jeszcze przed łęczączyą zderzył się z falą panicznej ucieczki Niemców spod Łodzi.

*

General Petzel otrzymał jeszcze późnym wieczorem 17 stycznia alarmujące meldunki o pojawieniu się czołgów radzieckich w rejonie Łodzi, w pierwszej chwili był przekonany, że to tylko dywersyjna działalność jakiegoś niewielkiego oddziału, który zgodził się z jego obawami przerwać na tyły niezbyt zwartej linii frontu. Zaniepokoiła go dopiero wiadomość o zaatakowaniu przez „duże siły radzieckie”. Złaził. Postanowił więc zdobądź się szczegółowe informacje w sztabie 9 armii. Kiedy jednak użył wreszcie połączenia z Tomaszem Mazowieckim, do telefonu zgłosił się jedynie jakiś kapitan, dowódca batalionu grenadierów pancernych. Od niego Petzel dowiedział się ku swemu przerażeniu, że wobec gwałtownego pogorszenia się sytuacji na froncie i zagrożenia Tomaszowa, dowódca armii wraz ze sztabem ewakuował się przed godziną na nowe stanowisko dowodzenia. Nic nie przyniosły też próby uzyskania jakichkolwiek informacji z odcinka frontu nad Bzurą. Kufnowski węzeł łączności nie miał już nawet połączenia telefonicznego z Łowiczem.

Niemal jednocześnie nadszedł meldunek o zajęciu przez czołgi radzieckie Brzeźnicy, miasteczka w pobliżu Warły, na południowo-wschodnim cyplu terytorium Warthegau. Nad ranem — o zbliżeniu się tej samej kolumny pancernej nieprzeciela do Działoszy — odległego zaledwie 25 kilometrów od Wielunia. Potem o

122

utracie Działoszy i już w południe o forsowaniu przez duże siły nieprzyjacielskie Warły w kierunku na Wieluń. Kiedy zaś pod wieczór, wobec braku wojskowych informacji z Wielunia, próbowano połączyć się pocztowym telefonem z tamtejszym urzędem kreisleitera, usłyszano krótko, mimo to wyjaśniające wszystkie „Nie ponimają...”

Lecz Petzela szczególnie niepokoiło to, co działo się w tym samym czasie na zachód od Łodzi. Wiedział wprawdzie tylko tyle, że czołgi radzieckie zajęły już Poddebice i prawdopodobnie ten sam ich oddział dotarł do Uniejowa, ponadto zaś, że czołgi radzieckie pojawiły się nad brzegami Warły na zachód od Dąbia. Wystarczyło jednak tych informacji, by dojść do przekonania, że wobec zaatakowania przez nieprzyjaciela tak rozległego odcinka, nie można już było liczyć na przybycie w rejon Koła niemieckich choćby kontyngentów znajdujących się w odwrocie nad Rawką resztek 9 armii.

Tego dnia w dzienniku generała Petzela, pojawiły się m. innymi następujące zapisy: „Dla wzmocnienia rejonów oporu Wieluń i Koło, miały być tam skierowane ostatnie rezerwy. W przypadku Wielunia, ze względu na sytuację wytworzoną przez nieprzyjaciela, nie udało się tego dokonać. W przypadku Koła tylko częściowo. Kolumny uciekinierów blokuja drogi... Nieprzyjaciel dotarł aż pod Kepno... Po południu walki w rejonie Łodzi i o dotarł... Kepno wydaje się stracone... Koło wydaje się być stracone...”

*

Dyrektwy dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego z tegoż 18 stycznia zakładały, iż główne siły 1 gwardyjskiej armii pancernej powinny „nie później niż na trzeci dzień wyjść na rubież Toruń, Koło, m. Warła i uchwycić przyczółki na zachodnim brzegu rzeki Warły”.

Sukces lewoskrzydłowego Korpusu Dremowa były więc przedterminowe. Za to prawoskrzydłowy Korpus Babadżaniana jeszcze rankiem 18 stycznia dzieliła od brzegów Warły odległość około 100 kilometrów lotem ptaka: brygada Gusakowskiego znajdowała się w Łowiczu, Małgusowa — aż w Skutniewicach.

(cdn)

DOBRE i ZŁE

Bodźce — jakość — gwarancje

tuje produkcja przede wszystkim na ilość.

Jak zaradzić?

Wiele się dyskutuje o środkach zaradczych o kontroli technicznej o roli konkurencji itp. Ale trzeba zdać sobie sprawę, że przedsiębiorstwa działają w określonej sytuacji zewnętrznej rynkowej i wewnętrznej, tj. systemu bodźców i wskaźników, wpływającego na ich działalność.

Konkurencyjność jako bodziec może działać tylko w niektórych branżach — tam, gdzie jest kilka przynajmniej wytwórców o podobnym profilu, przy czym ich produkcja musi pokrywać zapotrzebowanie rynku z pewną nadwyżką. W naszej sytuacji natomiast, zwłaszcza wobec stosowania zasady koncentracji i specjalizacji zawsze wytwórca będzie miał cechy monopolisty, będzie uprzywilejowany.

Rynek będzie miał na wytwórców niewielki wpływ — to raczej oni będą mogli dyktować warunki. Tym bardziej jeśli ich produkty nie pokryją w pełni zapotrzebowania i klient zawsze będzie się skłonił kupić. Taki producent może się „ugiąć” przed rynkiem tylko wtedy, jeśli będzie nad

miar towarów i będzie groziło zaleganie ich w magazynie. Dopiero wówczas wytwórca będzie się starał je uatrakcyjnić m. in. przez polepszenie jakości. Ale w naszej sytuacji takie zjawisko (jak np. z odbiornikami radiowymi, którymi rynek jest nasycony) jest raczej rzadkie.

Kontrola techniczna? Dopóki jest integralną częścią zakładu, związana z jego działalnością — a zakład nie jest finansowo zainteresowany w poprawieniu jakości — wówczas i kontrola nigdy nie będzie skuteczna. To oczywiste.

Tak więc sedno sprawy tkwi w dwóch czynnikach. Po pierwsze, w szerszym stosowaniu rachunku ekonomicznego w przedsiębiorstwach tak, by zakład rzeczywiście chciał i musiał skutki swej działalności przeliczać na efekty finansowe. Po drugie w ścisłym połączeniu sprawy jakości i odpowiedzialności za braki z wynikami ekonomicznymi zakładu. Tak, by zakład odczuł na własnej skórze każde niedbalstwo.

Zmiany

Nowy projekt reformy systemu finansowego przedsiębiorstwa (m. in. obejmujący również np. tak istotny czynnik jak fundusz zakładowy) bardzo silnie akcentuje zasadę rentowności działania. Można sądzić, że po wprowadzeniu tego systemu rzeczywiście wiele posunie się przed przedsiębiorstwami będzie obliczana z ołówkiem w rękę — i to starannie.

Kalkulacja powinna obejmować nie tylko samo wytwarzanie produktu, ale również musi niejako wyjść za bramę fabryki: musi być również zależna od tego jak produkt zdaje egzamin w praktycznym użyciu u klienta.

To można osiągnąć przez

nałożenie na producenta obowiązku udzielania określonej gwarancji na towar. Takiej gwarancji, która byłaby ekonomicznie uzasadniona. To znaczy określającej, jaka jest minimalna granica użyteczności towaru, jeśli ma on spełnić swoje społeczno-gospodarcze zadania usprawiedliwić słuszność „zainwestowania” w niego określonych ilości surowca pracy ludzkiej i maszynowej.

Gwarancje takie w niektórych przypadkach były już stosowane. Obecnie bardzo potrzebne jest generalne uregulowanie tej sprawy przez nowy kodeks cywilny, który mówi o odpowiedzialności sprzedawcy wobec kupującego za wady towaru i jednocześnie wyznacza jednoroczny termin odpowiedzialności za wady fizyczne towaru, a także podkreśla konieczność naprawienia szkody poniesionej wskutek istnienia wady.

Tak więc zarysowują się możliwości, by producent był zmuszony do zwrócenia uwagi na jakość wytwarzanego produktu. Pod warunkiem jednak — po pierwsze, gwarancje będą egzekwowane w praktyce dnia z całą bezwzględnością, konsekwentnie tzn. że przepisy nie pozostaną tylko na papierze. Po drugie wydaje się, że w wielu przypadkach należałoby minimalny termin jednego roku wyznaczony przez kodeks rozszerzyć. Wprawdzie w ciągu roku najprawdopodobniej mogą już wyjść na światło dzienne wszystkie oczywiste wady — ale ściśle związana z jakością wyrobu jest również jego trwałość. A ta w wielu przypadkach (np. pralki czy lodówki traktory, obrabiarki itp.) na pewno powinna przekraczać okres jednego roku.

ANDRZEJ POLANOWSKI

Nowe drogi

Marcowy zeszyt „Nowych Drog”, który otwiera życzenia KC PZPR dla Władysława Gomułki z okazji 60 rocznicy urodzin oraz omówienie książkowych wydań „Przemówień” Władysława Gomułki z lat 1957—64, poświęcony jest w większości problemom ziem zachodnich i północnych oraz radom narodowym.

Norbert Kołomyjczyk w artykule „Ziemie zachodnie i północne w programie i działalności Polskiej Partii Robotniczej” podkreśla, że PPR od pierwszych swych dokumentów wypowiadała się za utworzeniem państwa jednolitego narodowo; kreśląc zaś kształt terytorialny Polski Ludowej, PPR żądała dla Polski — zgodnie z programem obozu polskiej demokracji — granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

„Obraz Polski w nowych granicach, o nowym sprawiedliwym ustroju społeczno-gospodarczym: politycznym, złączonej sojuszem ze Związkiem Radzieckim — podkreśla autor — stanowił nową narodową koncepcję niepodległościową, różniącą się w sposób zasadniczy od koncepcji rządu emigracyjnego, reakcyjnych kół polskiej burżuazji i obszarnictwa”.

Omawiając następnie realizację polityki PPR w sprawie ziem zachodnich, autor pisze: „Podstawowe zasady polityki PPR: utrwalenie polskich granic zachodnich w oparciu o twórczy wysiłek narodu, przyjaźń i sojusz z ZSRR i państwami socjalistycznymi, trzeźwa i realna ocena potrzeb i możliwości, uruchamianie wszystkich rezerw tkwiących w żywym organizmie narodu, zdolność pobudzania i organizowania inicjatyw społecznej są i dzisiaj wartościami trwałymi i aktualnymi”.

O dniu dzisiejszym tych ziem w świetle zadań Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich pisze Jan Izydorczyk w artykule „Ziemie zachodnie i północne (po III Zjeździe TRZZ)”. Uzupełniają tę tematykę informacje o rozwoju oświaty, wyższych uczelni, teatrów i społecznego ruchu kulturalnego na ziemiach zachodnich i północnych.

Zbliżająca się kampania wyborcza jest szczególnie dogodną okazją do praktycznego wyciągnięcia wniosków z dotychczasowych doświadczeń pracy naszych

organów przedstawicielskich. Czyni to Zygmunt Rybicki w publikacji „Niektóre zagadnienia dalszego rozwoju systemu rad narodowych w PRL”. Omawiając działalność rad w gospodarce, autor stwierdza potrzebę dążenia do prostego i w miarę możliwości czytelnego systemu zarządzania (obecnie przedsiębiorstwo terenowe podporządkowane bezpośrednio prn wchodzi jednocześnie w skład zjednoczenia przedsiębiorstw terenowych przy prezydium wrn, podporządkowane jest resortowemu ministrowi i może podlegać także zjednoczeniu wiodącemu). Poruszając inne sprawy, autor widzi potrzebę podjęcia w nowej kadencji prac nad koncepcją gromady, osiedla i małego miasteczka w nowych warunkach, rozwijania stałej łączności rad z ludnością, zwłaszcza przez komisje; w rozwijaniu ściślejszej współpracy z organizacjami społecznymi i samorządowymi przez radnych, komisje oraz sesje widzi autor generalny postulat pod adresem rad przyszłej kadencji. Uzupełnia ten temat artykuł J. Czaprzyńskiego i W. Młusa „O pracy komisji rad narodowych”; autorzy zwracają m. in. uwagę na szkodliwość łączenia funkcji członka komisji rady z funkcją członka prezydium.

„Siódmy krzyż” (12.1), 22.05 — serwis specjalny „Chopin 65”.

SRODA: 9.25 — „Katastrofa” węgierski film fab. (16.1), 17.10 — Mistrzostwa Świata w Hokeju na Lodzie; mecz ZSRR — Szwecja, 18.30 — „5 x dlaczego?” quiz dla młodych, 19 — Wszelchnia TV: „Uniwersalne narzędzia”, 20.15 — z cyklu „Wybitni artyści”, wystąpi Magda Tagliaferre (fortepian), 20.40 — Mistrzostwa Świata w Hokeju na Lodzie CSRS — Finlandia, 21.30 — magazyn spraw międzynarodowych „Światowid”.

PONIEDZIAŁEK: 10 — „Na białym szlaku” polski film fab. (12.1), 17.05 — film dla dzieci „Ballada o burmistrzance”, 17.20 — „Zosia i Samosia”, 17.40 — Kino Krótkich Filmów, 18 — „Eureka”, 19.55 — program okolicznościowy „My kobiety” (lok.), 20.15 — Teatr TV „Mały idealny” Oscara Wilde’a w reżyserii M. Broniewskiej, w znakomitej obsadzie: Z. Małynicz, Z. Mrozowska, B. Marszał, B. Horowianka, A. Sędzińska, I. Gogolewski, J. Kobuszewski, Z. Mroczewski, M. Voit, T. Woźniak i inni.

WTOREK: 17.05 — z serii „Opowieści z rzezi” film pt. „Nowa łódź Roderyka”, 17.15 — teleturniej „9 minut”, 17.50 — koncert zespołów młodzieżowych z Budapesztu „Wieczory na wsi”, 18.55 — magazyn polsko-radziecki „Przyjaźń” z Poznania; program nawigujący do długoletnich kontaktów Poznania i Charkowa, ukaże walki o Poznań i współpracę kulturalną obu miast; 20 — program pt. „Zbrodniarze są na wolności”, 20.25 — film

fab. prod. USA „Siódmy krzyż” (12.1), 22.05 — serwis specjalny „Chopin 65”.

SRODA: 9.25 — „Katastrofa” węgierski film fab. (16.1), 17.10 — Mistrzostwa Świata w Hokeju na Lodzie; mecz ZSRR — Szwecja, 18.30 — „5 x dlaczego?” quiz dla młodych, 19 — Wszelchnia TV: „Uniwersalne narzędzia”, 20.15 — z cyklu „Wybitni artyści”, wystąpi Magda Tagliaferre (fortepian), 20.40 — Mistrzostwa Świata w Hokeju na Lodzie CSRS — Finlandia, 21.30 — magazyn spraw międzynarodowych „Światowid”.

PONIEDZIAŁEK: 10 — „Na białym szlaku” polski film fab. (12.1), 17.05 — film dla dzieci „Ballada o burmistrzance”, 17.20 — „Zosia i Samosia”, 17.40 — Kino Krótkich Filmów, 18 — „Eureka”, 19.55 — program okolicznościowy „My kobiety” (lok.), 20.15 — Teatr TV „Mały idealny” Oscara Wilde’a w reżyserii M. Broniewskiej, w znakomitej obsadzie: Z. Małynicz, Z. Mrozowska, B. Marszał, B. Horowianka, A. Sędzińska, I. Gogolewski, J. Kobuszewski, Z. Mroczewski, M. Voit, T. Woźniak i inni.

WTOREK: 17.05 — z serii „Opowieści z rzezi” film pt. „Nowa łódź Roderyka”, 17.15 — teleturniej „9 minut”, 17.50 — koncert zespołów młodzieżowych z Budapesztu „Wieczory na wsi”, 18.55 — magazyn polsko-radziecki „Przyjaźń” z Poznania; program nawigujący do długoletnich kontaktów Poznania i Charkowa, ukaże walki o Poznań i współpracę kulturalną obu miast; 20 — program pt. „Zbrodniarze są na wolności”, 20.25 — film

„Zbrodniarze są na wolności”, 20.25 — film

Jeszcze o składkach na komitet rodzicielski

Dobrowolność — podstawową zasadą

Wydrukowany przez nas 18 II br. artykuł pt. — „Składki na... komitet rodzicielski”, wzbudził zainteresowanie wśród Czytelników, mających dzieci w szkole i skłonił ich do podzielenia się z nami dalszymi uwagami. Pan A. Cz., sądząc z treści listu — członek komitetu rodzicielskiego, nie w pełni zgadza się z postawionym przez nas problemem „sztynnego” ustalania często zbyt wysokich składek, obowiązujących wszystkich rodziców. Piszemy on m. in.:

„Proszę mi powiedzieć, jakimi osiągnięciami może się wykazać komitet, który nie ma pieniędzy? Kto dopłaci drużynie harcerskiej do wyjazdu na obóz? Kto zapłaci za nagrody książkowe?... Szkoły podstawowe, szczególnie te stare, mają kłopoty ze sprzętem”.

Braliśmy pod uwagę te kłopoty w naszym artykule. Staliśmy się jednak — zresztą zgodnie z opinią Kuratorium — na stanowisku, że sprawę tę rozwiązać powinny we własnym zakresie wydziały oświaty rad narodowych. Na zaspokojenie tych potrzeb pieniędzy muszą się znaleźć. Jeśli zaś chodzi o jakąś pomoc w tym zakresie, zresztą już chyba szukać jej u komitetów opiekuńczych, a mają je przecież wszystkie szkoły. Żeby zaś już sprawę postawić ostatecznie wyraźnie, przypomnijmy jeszcze jedno. Pan A. Cz. pisze, że 10 zł miesięcznie, to nie tak dużo. My sądzimy inaczej. Są jeszcze rodziny, dla których suma ta, zwłaszcza podwojona czy potrójna, stanowić może problem w budżecie. Na tym samym stanowisku stoją władze szkolne, które w wymienionym już przez nas zarządzeniu mówią wyraźnie o tym, że wysokość składek musi być ustalona na zasadzie dobro-

wolności przez wszystkich poszczególnych rodziców. To chyba powinno być regułą obowiązującą w praktyce wszystkich szkół, niezależnie od najlepszych nawet intencji, przyswiecających komitetom zabiegającym o zgromadzenie większych funduszy.

Z Obornik, od p. H. U. dostaliśmy inny list. Jego autor nie uskarża się na wysokość składek w swojej szkole (40 zł rocznie). Piszemy jednak:

„...Gdyby nie dorzucano do tego z góry ustalonych przez komitet składek (bez pytania rodziców) — 5 zł, na Dom Harcerza — 12 zł...” I dalej: „...dając pieniądze, nie wiemy na co są przeznaczone, na końcu roku nie ma bowiem żadnego zebrań sprawozdawczego... Na dożywianie nie idą zbyt wielkie sumy, bowiem bezpłatnie kawę czy herbatę dostają tylko sieroty i półsieroty; reszta dzieci płaci po 10 zł miesięcznie. Wycieczki bezpłatnych też nie ma... Rozumiem kłopoty szkoły z brakiem pomocy do nauki, ale rodzice też przecież muszą dzieciom zapewnić posiadanie różnych wymaganych pomocy naukowych — nie licząc książek i zeszytów — np. do robót ręcznych”.

Kończąc — chcielibyśmy raz jeszcze przypomnieć zasadę dobrowolności składek, od której odstępstwo równa się odstępstwu od rozporządzeń Ministerstwa Oświaty. Przestrzegając zaś przepisów w tym przypadku nie jest sztywnym trzymaniem się litery prawa, lecz właśnie rozsądnym i ludzkim podejściem do bardzo różnych możliwości finansowych rodziców. Jest to także obowiązek, podyktowany serdeczną troską o dobre samopoczucie każdego dziecka w szkole. Nawet takiego, którego mama na komitet rodzicielski nie może dać 10 zł (wch)

Jest dobra tradycja „Nowych Drog” wszechstronne zajmowanie się sprawami gospodarczymi. Już w piątym z kolei numerze drukują dyskusyjne materiały (tym razem pisze Stanisław Rog — „Na marginesie dyskusji o miernikach produkcji”) o kierunkach doskonalenia planowania i zarządzania gospodarką w świetle wytycznych IV Zjazdu partii. Związany z tym temat podejmuje Kazimierz Sekowski („Z problematyki zmian w dziedzinie planowania”). Stanisław Szczepański zajmuje się aktualnymi zagadnieniami skupienia produktów rolnych, a A. Diki i B. Szymot omawiają rolę i perspektywy rzemiosła, dla którego czołowym obecnie zadaniem powinno być jak najszybsze rozwinięcie usług.

Ponadto: Jan Jarosławski pisze o VIII Kongresie Stronnictwa Demokratycznego; Jerzy Kowalewski przedstawia „Bonn w obliczu nowych trudności” (w sprawie inicjatywy państw zachodnich, dotyczącej zjednoczenia, w sprawie wielostronnych sił nuklearnych, zachwianie się doktryny Hallsteina); Konstanty Grzybowski zatytułował swój krytyczny artykuł o autorze „Końca wieku ideologii” — „Raymond Aron — anarchiczny liberal”. (fk)

PIATEK: 17.05 — „Miś z okienka”, 17.20 — „I ty zostaniesz czarodziejem”, 17.35 — „Ludzie czy owady” (tytuł nawiązuje do twierdzenia jednego z naukowców, że po przyszłej wojnie jądrowej, na ziemi pozostaną jedynie owady), 18 — Wielokropek, 18.15 — „Tramp”, 18.35 — z serii „Gwiazdy filmu niemej”, film „Krew na arenie”, 19 — reportaż na życzenie „Z wizytą w banku”, 20 — „Wycinanki” (lok.), 20.15 — Katowicki Teatr TV: „Sprawa Ottona Gardnera” wg. powieści J. Dąbrowskiego, w reżyserii J. Grudy, 21.45 — „Czwarta zmiana”, 22.15 — serwis specjalny „Chopin 65”.

SOBOTA: 13 — Mistrzostwa Świata w Hokeju ZSRR — CSRS, 17.10 — Szwecja — Kanada, 18.30 — Liga miast (Katowice — Warszawa), 20.20 — film USA „Róża pani Charngton”, 22.20 — „Butterfly cha cha”, mały musical w reżyserii E. Dziewońskiego.

NIEDZIELA: 10 — „Sztetfa”, program z Pragi dla młodych, 11 — Koncert estradowy utworów H. Eislera (Berlin), 12 — „Bonanza”, 15.35 — „Godzina duchów” z serii „Ula z Ib”, 15.50 — Teatrzyk „Violin”, 16.40 — Mistrzostwa Świata w Hokeju na Lodzie ZSRR — Kanada, 18.30 — Mieczysław Jastrun — „Spotkanie z poetą”, 19.25 — „Słownik wyrazów obcych”, 20.10 — „Pożegnany wale” — film fab., USA (16.1).

Inwestycje
w
szkolnictwie
wyższym



WIELKI PROBLEM MAŁEGO POKOIKU

Na początek kilka liczb — 83 miliony zł przeznaczył resort szkolnictwa wyższego na budownictwo akademickie Poznania w najbliższej pięcioletce. Te miliony, to 2900 miejsc w domach studenckich i 300 miejsc w tzw. hotelach asystenckich — średnio siódma część nakładów w skali krajowej. Koszt standardowego domu waha się w granicach 10—12 mln. zł. Powstanie zatem w naszym mieście 10 domów studenckich. Mimo to w latach 1966—70 zabraknie 17 000 miejsc w akademikach, dla młodzieży, która otrzyma indeksy na wszystkich w kraju wyższych uczelniach. Niewielkie środki i duże potrzeby zmuszają do racjonalnego wykorzystania zasobów pieniężnych.

Co zbudujemy?

Przed wszystkim domy studenckie i budynki dydaktyczne dla Politechniki Poznańskiej, a to z wielu względów. Zaspokojenie regionalnych potrzeb nauki, głównie potrzeb kadrowych Konina i Turka, wymaga dopływu fachowców z wykształceniem wyższym. Jest równocześnie inny powód — ciekawy socjologicznie, choć niezbyt pocieszający. W ostatnich pięciu latach zmniejszył się dopływ młodzieży ze wsi na Uniwersytet z 37 proc. do 4 proc., stało się to nawet kosztem uczelni rolniczych — z korzyścią dla wszystkich kierunków politechnicznych. Gdzie szukać przyczyn? Niezbyt szybka rentowność studiów uniwersyteckich, niechęć do pracy na wsi w perspektywie ukończenia WSR — skłaniają do ubiegania się o przyjęcie na studia techniczne. Stąd zrozumiała konieczność zapewnienia mieszkań i bazy dydaktyczno-naukowej tej właśnie uczelni.

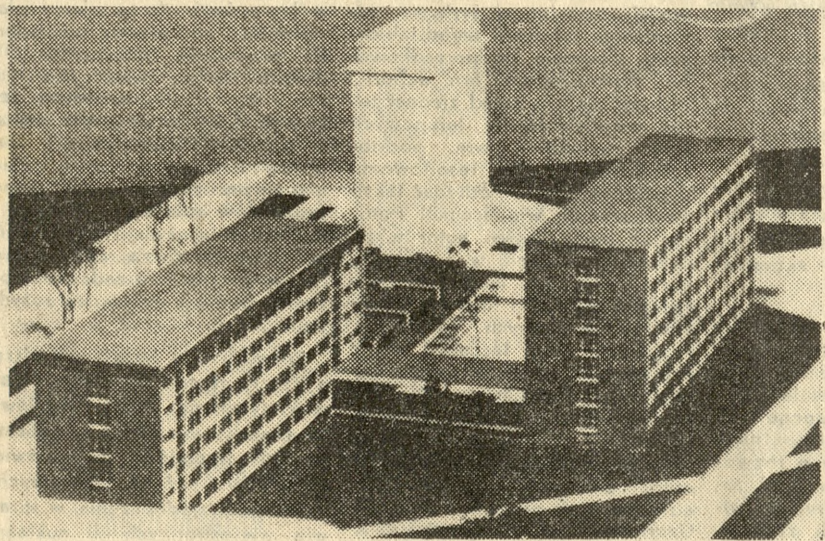
Uniwersytet otrzyma 600 miejsc w domu studenckim przy ul. Zwierzynieckiej, 11-piętrowy wieżowiec w kształcie „Merkurego” — stanowić będzie jeden z silnych akcentów architektonicznych miasta. Jednakże od czasu budowy warszawskiej „Riwieri” wątpliwość się celowości budownictwa tego typu („Riwiera” — kosztowała 22 mln. zł, bliźniak „Merkurego” — tyle samo). Gdy sporządzono projekt,

zgłosiło się kilku „bogatych wujaszek”, którzy przed nosem inwestora otworzyli mocno wypchane portfele. Z ich funduszy zmniejszono koszty budowy — do 16 mln. zł. Oczywiście, nie bezinteresownie. O ile jednak rolę MTP uważać można za w pełni uzasadnioną (5 mln. zł i wyposażenie za prawo eksploatacji domu w czasie Targów), to otwarcie punktów: Jubilera, Rytosztuki oraz filatelistyki („Ruch”) w okolicach domu studenckiego jest zdaniem wielu niezbyt celowe. Wydaje się to tym bardziej nieuzasadnione, że najbliższy sklep spożywczy znajduje się przy ul. Dąbrowskiego a stołówka studencka aż w rejonie ul. Stalin-gradzkiej. W dodatku Targi trwają tylko dwa tygodnie i zyski z tego będą pewno mniejsze niż korzyści z uruchomienia stołówki i sklepu.

Shukamy rozwiązania

Jesteśmy krajem dużych potrzeb w dziedzinie nauki. 60 000 studentów mieszka w akademikach i korzysta rok rocznie z pomocy państwa. To bardzo dużo; dla porównania — w liczbach bezwzględnych — 5-krotnie więcej niż w bratnich państwach Bułgarii oraz Rumunii. Czy zatem kosztów szkolnictwa wyższego nie powinno w części ponieść społeczeństwo? Wynajmuje ono prywatne stancje dla studentów; korzysta z nich blisko 950 osób. Czyszne sięgają 400 zł od osoby, co czyni niedostępną tę formę kwatery dla dużej części młodzieży studenckiej. Szukać trzeba zatem właściwszych rozwiązań. Tygodnik „Polityka” proponuje na bursy pokój sublokatorski w mieszkaniu spółdzielczym, który po 5 latach wraca do wynajmującego. Projekt niezły w pomysłach, można by zatem przystąpić do jego realizacji! Pomóc w tym może ad hoc pożyteczna inicjatywa Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych, który dysponuje dokumentacją punktową z kompletnym opracowaniem zaopiecznia: kotłowni, elektryki itp. Zarząd gotów jest przekazać projekt jednej z przyuczelnianych spółdzielni mieszkaniowych i w ten sposób rozpocząć akcję mieszkań studenckich w lokalach spółdzielczych.

JERZY WALASEK



Dla
UAM

Nowe budynki Collegium Philosophicum — otrzyma w roku 1966 Uniwersytet im. A. Mickiewicza. Projekt przygotowano w Zarządzie Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu.

Fot. — K. Przychodźki

Według danych z Rady Okręgowej ZSP uczy się u nas 40 studentów zagranicznych. Są oni zgrupowani w Środowiskowym Komitecie Studentów Zagranicznych, który organizuje dla nich obozy i wczasy. Teraz, zimą, mają możliwość wyjazdu do Strzemy Akademickiej — w Bierutowicach (Sudet).

Dość liczną grupę stanowili dotychczas Grecy (11 osób), wśród których przeważała kierunki politechniczne. Jedną Czechą, dwóch Francuzów i dwóch Węgrów — studiuja na UAM. W tym roku doszli nowi studenci następujących narodowości: Syryjczyk, Kongijczyk i trzech Sudańczyków — studiuja na AM.

Najliczniejszą obecnie grupą, bo 18-osobową są Chińczycy. Przybyli do nas przed 4 miesiącami: jeden z Pekinu, druzzy z Szanghaju, inni z miasteczek, których nie znajdziemy na naszych mapach. Zastaliśmy ich w czasie wigilijnej wiececzy przed Świętem Wiosny. Na zapytanie, jak się świętuje w ich ojczyźnie, od-

powiedział mi któryś — tylko nie wiem czy to był Szu Cai-gao, czy Wej Sian-sin: „w Chinach tego dnia gotuje się obfite kolacje: ryż i pyzy z mięsem”. Trzeba przyznać, że jak na kilkumiesięczną naukę języka polskiego opinali naszą mowę fenomenalnie. Fakt, że dzień i noc „zakuwają”, nawet w tram-

wajach. Ale i to fakt, że mówią swobodnie, może trochę wolno cedzą słowa, ale za to bardzo poprawnie, dowodem tego niech będzie używanie imiesłowów. Niemala to zastęga lektorów, „bardzo cierpliwych i sumiennych” — jak ich nazywają.

Twierdzą jednak, że nie tyle mieli trudności z polskim językiem, co z polskim jedzeniem. Szczególnie na początku pobytu u nas można ich było zastać najczęściej w

kuchni, nad wrzącym garnkiem z makaronem. W Chinach wszystkie bez wyjątku dania i posiłki spożywa się na gorąco. Jakież było ich rozczarowanie, gdy w Polsce zaczęto ich karmić zimnym... chlebem.

„W chińskim” pokoju porządek chyba podobny do polskiego. W narożniku adap-

Różnojęzyczne Winograpy

ter i rozrzucone płyty — a obok „ar-chu”. O podobieństwie „ar-chu” do skrzypek można wnioskować chyba tylko na podstawie smyczka... Cała reszta, to wygięte długie drewno i coś w rodzaju strun. Prawie każdego z nich można spotkać na korytarzach z fujarką pod pachą. Zresztą te ich „sjo” rozlegają się wieczorami po całym osiedlu. Zanim przyjechali do nas, uczyli się w szkołach średnich, gdzie należeli do organizacji pionier-

W okresie od roku 1958 (wydano wówczas pierwszą uchwałę regulującą to zagadnienie) do 1962 zanotowaliśmy bujny i różnorodny rozwój form samorządności studenckiej.

Chwalić łatwo, krytykować trudniej. Nie chcę jednak wymieniać długiej listy osiągnięć. Chcę się zająć negatywną stroną zagadnienia, w miarę możliwości wskazując przyczyny istniejącego stanu rzeczy. Ponieważ przedstawienie całości problematyki studenckich samorządów jest wręcz niemożliwe w krótkim artykule, ograniczę się do jednego, ale z pewnością najistotniejszego fragmentu tej samorządności: jak ta sprawa wygląda w domach studenckich Poznania?

Samorządowymi organami studenckimi w ds-ach są rady mieszkańców. Najogólniej biorąc zajmują się one dwoma rodzajami spraw: organizacją codziennego życia mieszkańców „akademika” (właściwe zakwaterowanie i przekwaterowanie, drobne naprawy i szereg innych czynności o charakterze administracyjnym oraz planową, długofalową działalnością programową (sprawy bytowe, nauki, turystyki, działalności klubowej itp.). Na to wszystko potrzeba pieniędzy. Na tym tle dochodzi do spieć. Bardzo często zdarzają się przypadki, że władze uczelni nie ujawniają sum przewidzianych w budżecie na domy studenckie. Starania samorządów o uzyskanie tych danych, mimo iż formalnie poparte uchwałą z 1962 r., niejednokrot-

Jak to bywa z samorządnością ds-ów

nie nie dają żadnych rezultatów.

Reprezentacja mieszkańców „akademika” ma prawo występowania z wnioskami do władz uczelni, do kierownictwa domu studenckiego. Owszem, wnioski prawie zawsze są przyjmowane, wysłuchiwanie. Ale rady mieszkańców nieprędko decydują się na wysuwanie takich wniosków. Na ogół bowiem mają one formę krytycznych uwag, a te, niestety, nie są zbyt chętnie przyjmowane. Regularne odrzucanie przedkładanych wniosków stwarza brak zaufania do władz uczelni i kierownictwa ds-ów. Nie jest to również bodziec do pracy dla samych działaczy studenckich.

W kontaktach uczelnia-samorządy studenckie niewątpliwie nader istotną sprawą jest wybór właściwego opiekuna ds-u. Ten opiekun powinien być: „doświadczony w pracy pedagogicznej i wychowawczej”. Rada mieszkańców i tutaj ma prawo wnioskowania, kogo najchętniej widziałaby przy pełnieniu tej funkcji. Na ogół wybór jest jednostronny i niejednokrotnie zupełnie niewłaściwy. Samodzielny pracownik nauki obciążony nowym obowiązkiem, najczęściej nie może (a może i nie potrafi?) mu poddać.

Zgodna jest opinia, że domy

studenckie mają do spełnienia ważną rolę wychowawczą wobec przyszłych magistrów. Dla tego sprawa odpowiedniego prowadzenia „akademika” jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Mamy wprawdzie w kraju kilka ds-ów prowadzonych świetnie (Kraków, Gdańsk), mamy eksperymentalną warszawską „Riwierę”, gdzie studenci sami sprawują władzę, ale ogólnie sytuacja ciągle jeszcze wygląda źle. Należy wreszcie zrozumieć, że ani samo kierownictwo, ani sama rada mieszkańców, nie rozwiążą tego problemu we własnym zakresie. Tylko wspólny wysiłek samorządu i kierownictwa może dać określone rezultaty. Na co dzień wystarczy chyba taki podział zadań: samorządy przejmują działalność wychowawczą, kierownictwo administracyjne — „sterowanie” ds-em.

Rady mieszkańców w ds-ach nie działają bez zarzutu, są zbyt mało zwarte, zbyt mało wiedzą o uprawnieniach, jakie im przysługują. Nie pisałem tu o osiągnięciach, których jest sporo (sprawność studiów wyższa od przeciętnej, aktywność społeczna wyraźnie większa niż reszty studentów i inne). Celowo. Chciałbym, żeby następna konfrontacja wypadła lepiej.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Dobra robota Studenckiej Agencji Porad Prawnych

Działająca od pewnego czasu Studencka Agencja Porad Prawnych, była z pewnością jedną z tych agend ZSP, na którą „Zacy” od dawna czekali.

Wprawdzie studenci najbardziej interesują się przepisami, dotyczącymi stypendiów oraz tymi — które mówią o zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych, ale zakres porad udzielanych przez agencję, nie ogranicza się wyłącznie do wymienionych zagadnień. Poza interpretacją prawa, organizowane są otwarte zebrania dla studentów, a także prelekcje w radiowęzłach domów studenckich. W ramach tych imprez przeprowadza się swego rodzaju akcję popularyzacyjną prawa w środowisku akademickim.

Agencja wysłała ze swą działalnością poza granice Poznania i dotarła do studiów nauczycielskich w Zielonej Górze i Kaliszu, a ostatnio do Szczecina. W tych przypadkach porad udziela się głównie korespondencyjnie.

SAPPr. prowadzi również działalność usługową na rzecz innych komisji Zrzeszenia Studentów Polskich. Działacze agencji kierują obsługą prawną Biura Kwatery Studenckich oraz występują przed Miejską Komisją Lokalową w sprawach kwatery studenckich.

SAPPr. udziela porad codziennie (z wyjątkiem soboty) przy ul. Żydowskiej nr 35, od godz. 14 do 15 (telefon nr 525-30). (ad)

Kierunek praktyka

Działalność naukowa studentów „poza programem” była i jest jedną z podstawowych form pracy Zrzeszenia Studentów Polskich. Główna rola odgrywa ją tu studenckie koła naukowe istniejące na wszystkich wyższych uczelniach.

Jest rzeczywistość o co się bić! Bowiem koła naukowe aktualnie w wielu środowiskach przyczyniają się znacznie do pogłębiania i inspirowania szczegółowych badań naukowych — ważnych przede wszystkim dla praktycznych potrzeb życia kraju. Wyszarczy o tym miejscu wspomnieć o osiągnięciach kół naukowych Politechniki Warszawskiej czy też niektórych akademii miedycznych, których konkretne wyniki naukowe zostały przyjęte jako usprawienia do realizacji przez produkcyjne zakłady pracy.

W środowisku poznańskim działa około 50 kół naukowych, grupujących najaktywniejszych studentów, których zainteresowania przekraczają minimum ustalone w programie nauczania.

Praca ich opiera się na bibliotekach, archiwach, laboratoriach, klinikach, warsztatach uczelnianych i gospodarstwach doświadczalnych. Organizują one dyskusje naukowe (częstokroć na bardzo wysokim poziomie), odczyty i spotkania w zakładach pracy, obozy naukowe-badawcze (duże osiągnięcia, w całości wykorzystywane przez Katedrę Socjologii UAM ma Koło Międzywydziałowe Socjologów, (zjazdy i seminaria naukowe) np. ostatnio zorganizowany w Poznaniu I Ogólnopolski Zjazd Kół Naukowych Prawników, który odbył się głośnym echem, zarówno wśród praktyków jak i naukowców w całym kraju, i którego dorobek przygotowuje się do wydania w formie odrębnej publikacji naukowej) oraz inne imprezy naukowe. Ciekawym, a jednocześnie prawidłowym zjawiskiem jest fakt, iż większość działaczy studenckich kół naukowych pozostaje po ukończeniu studiów na uczelni jako pracownicy naukowci. Jednak sens i chyba podstawowe znaczenie studenckiego ruchu naukowego, sprowadza się do walorów praktycznych prowadzonych badań. Dlatego też wiele kół naukowych ściśle współpracuje z konkretnymi zakładami pracy (Politechnika, WSR), współdziała z kadra inżynieryjno-techniczną i naukowo-badawczą.

Trzeba podkreślić, że większość poczynił studentów spotyka się z duża aproba i częstokroć aktywna pomoc

grona pedagogicznego (było tak np. podczas wspomnianego już grudniowego zjazdu kół prawników — gdzie grono profesorów na czele z Dziekanem Wydziału Prawa UAM doc. dr. Adamem Łopalką czynnie uczestniczyło w zjeździe, recenzując i oceniając referaty).

Inna nader ciekawa forma działalności kół naukowych jest „wewnętrzna” wymiana informacyjna między kółami różnych specjalności. Np. od kilku już lat aktywnie rozwija się współpraca studentów PWMS z Kołem Historyków Sztuki UAM, polegająca na wzajemnym przywołowywaniu ciekawych prelekcji i dyskusji o muzyce i historii sztuki. Podobnie zaczyna się w tym zakresie działać Koło Naukowe Elektryków PP i Koło Naukowe Prawników UAM.

Jednak nie wszystkie strony tak ważnej działalności studenckiej przedstawiają się w różowych barwach. W pracy swojej koła naukowe natrafiają niejednokrotnie na duże trudności. Przede wszystkim w zakresie tzw. spraw administracyjnych (brak odpowiedniego lokalu dla kół, brak funduszy na szerszą działalność, chociaż by na wycieczki naukowe). Lepsza współpraca z ZMS i ZMW mogłaby dać gwarancje należytego przygotowania programów w sensie dydaktycznym. Większość trudności rozwiązać trzeba we własnym zakresie w ramach wykorzystania rezerw i nowych możliwości kół.

*

Ostatnio Rada Naczelna ZSP opracowała ankietę dla wszystkich kół naukowych w kraju, której wyniki mają być przedmiotem obrad II Ogólnopolskiego Zjazdu Metodycznego Kół Naukowych (odbyć ma się on w Warszawie w tym miesiącu). Zjazd ten ma podsumować działalność kół na przestrzeni ostatnich dwóch lat: obrazować ich stan organizacyjny oraz działalność merytoryczną — ma wysunąć potrzebne studenckiemu ruchowi naukowemu modyfikacje i usprawnienia.

Miemy nadzieję, że zadania te, z pożytkiem dla tych wartościowych form działania studentów, zostaną należycie spełnione.

MICHAŁ IWASZKIEWICZ

ERNESTYNA
SKURJATOWNA

Wodociąg dla Klecka

Mieszkańcy Klecka (pow. gnieźnieński) byli od wielu lat pozbawieni wody zdatnej do picia. Wodę noszono z odległych części miasta, a miejscowa Wytwórnia Wód Gazowych otrzymywała przy pomocy samochodowej cysterny wodny „surowiec” z Gniezna.

Ta trudna dla mieszkańców Klecka sytuacja znajduje obecnie należyte rozwiązanie. Oto ludność miasta wystąpiła z wnioskiem, aby czynnem społecznym zbudować wodociąg. Do budowy przystąpiono w 1961 r. Od tego czasu ludność Klecka włożyła wiele pracy w powstanie tego obiektu. Pobudowano tam już studnię głębinową, a obecnie montuje się hydrofornię. W roku bieżącym budowa wodociągu zostanie zakończona i skończy się wtedy „wodne” kłopoty mieszkańców Klecka. (W. S.)

Elektryfikacja powiatu ostrowskiego

Powiat ostrowski pod względem elektryfikacji należał kiedyś do najbardziej zaniedbanych. Dość powiedzieć, że w r. 1939 na 129 wsi elektryczność posiadało zaledwie 4. Nie lepiej było w pierwszych latach po wojnie. Żywiłowy pęd do elektryfikacji zaczął się w latach 1957—60; około 40 wsi założyło wówczas u siebie światło czynem społecznym. Od 1961 r. prace prowadzone były wyłącznie w ramach państwowych planów inwestycyjnych. Na koniec ub. roku światło posiadały 122 wsie (95,3 procent) i 82,6 procent ogółu zagrod wiejskich. Reszta kolejno doczeka się prądu elektrycznego w tym roku i przyszłej pięcioletnicy. (rj)

NASZE ROZMOWY

Kobieta — wzorowy sołtys

Jedyną kobietą — sołtysiem, wyróżnioną w konkursie Telewizji Poznańskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej była Jadwiga Świerczyńska ze Strzałkowa w powiecie słupeckim. Miano wzorowego sołtysa niejako zobowiązuje i na pewno p. Jadwidze nie bez trudu przyszło zdystansowanie wielu męskich współzawodników do tego tytułu. Po zakończeniu spotkania, podczas którego wręczano nagrody i dyplomy, ucieliśmy sobie pogawędkę z p. Jadwigą Świerczyńską.

— Jak to się stało, że wybrano właśnie Panią sołtysiem? — zapytałam z prostej ciekawości. — Przecież rolnicy nie bardzo lubią, gdy nimi rządzi kobieta...

— Wszyscy mnie tam znają od dziecka. Wiedzieli, że mi było trudno tylko z krawieckiego utrzymać dzieci. Jestem wdową, syn się kształci w Wyższej Szkole Rolniczej, córka — w szkole handlowej, druga też jeszcze nie pracuje. Gdy poprzedni sołtys zrezygnował z tej funkcji, zgłosiłam się i dzisiaj jestem zadowolona z tego kroku. Ludzie są życzliwi i na ogół sumienni w wykonywaniu obowiązków wobec państwa.

— Na brak pracy Pani chyba nie narzeka, bo Strzałkowo, to miejscowość duża.

— To prawie miasteczko, razem z wsiami Łęczec i Pospólna liczy trzy tysiące mieszkańców (1.600 rodzin). W samym Strzałkowie jest około 50 gospodarzy, pozostali to rzemieślnicy i pracownicy różnych zakładów.

— Tym trudniej w takim środowisku działać, a jednak wasza miejscowość zajęła zaszczytne, pierwsze miejsce w powiecie słupeckim w konkursie „Wzorowa wieś — wzorowy sołtys”. Jak do tego doszło?

— Zgłosiliśmy się do konkursu, bo ludzie byli chętni do pracy. Proszę posłuchać: odnowiliśmy 22 tablice informacyjne, obieliliśmy krawężniki na trasie przelotowej o długości prawie kilometra, pomalowaliśmy barierki na skrzyżowaniu ulic. Ponadto właściciele otynkowali 7 nowych domków, uporządkowali 206 podwórz i obejść gospodarstw. Kobiety urządziły 60 ogródków kwiatowych. Na za-

Mobilizacja społeczeństwa Wielkopolski

Dwie doby trwa walka ze skutkami śnieżycy

Wczorajsza mobilizacja społeczeństwa Wielkopolski przy odśnieżaniu dróg, kolei, ulic w miastach dała rezultaty. Na wyróżnienie zasługuje służba drogowa, kolejarze, wojsko, milicja, ludność wsi w wielu powiatach, w których blisko dwie doby trwa walka z żywiołem. Zdołano uzyskać znaczną poprawę w komunikacji kolejowej. Wiele pociągów miejscowych wychodziło ze stacji poznańskiej punktualnie.

O dramatycznej walce ze śnieżycą donosił nam dwukrotnie nasz korespondent Stefan Nowak z KÓRNIKA. Jeszcze w czwartek sytuacja na drogach była katastrofalna. Łżejsze plugi śnieżne nie dawały rady usunąć zasp, a cięższe trzeba było ciągnąć 2 lub 3 traktorami.

Po czwartkowym apelu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Śremie, ludność powiatu pośpieszyła do akcji odśnieżania. Mieszkańcy Kórnik gremialnie wyruszyli na drogi. Akcją kierował Komitet Frontu Jedności Narodu, pomagali ofiarne także młodzież szkolna. Dzięki temu w piątek rano drogi dojazdowe do Kórnik były oczyszczone ze śniegu, jedynie zasy przed Poznaniem, utrudniały komunikację. Pociągi, choć z opóźnieniami dowiozły mieszkańców Kórnik do pracy w Poznaniu.

Nie wszędzie jednak ludność, zwłaszcza wiejska wykazuje chęć do społecznego działania. Właśnie takie negatywne przykłady podał nasz współpracownik z OSTROWA — Roman Jastrzębski. Sytuacja ta zmusiła Prezydium PRN w Ostrowie do wydania uchwały o klesce żywiołowej, na podstawie której ludność musi uczestniczyć w akcji odśnieżania. Już kilka dni temu trzeba było zawiesić komuni-

kację autobusową na niektórych liniach w powiecie kępińskim, np. w Ostrowcu i Myjowicach mieszkańcy odmówili sołtysom wyjścia do oczyszczania dróg ze śniegu.

Jak stwierdził kierownik Wydziału Komunikacji Prezydium MRN w Ostrowie — Jucewicz i komendant Powiatowej Służby Ruchu KP MO por. Kaczmarek, Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Ostrowszowie nie był i nie jest przygotowany do walki ze śnieżycą. Stare samochody z plugami wysłane do usuwania zasp połamały ramy i stoją bezczynne. Plugi też popsuły (wytarte płozy). W tej sytuacji na trasę z Ostrowa w kierunku Kalisza, Pleszewa i Ostrowszowa ruszyły... spychacze wypożyczone z Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Ostrowie oraz ciągniki gąsienicowe. PGR.

Skutki śnieżycy nadal odczuwa się w KALISZU. Jak nas informuje tamtejszy przedstawiciel terenowy Tadeusz Kaczmarek, komunikacja autobusowa na najważniejszych szlakach była cały czwartek wstrzymana. Notowano duże opóźnienia w ruchu pociągów. W szkołach była niska frekwencja, gdyż młodzież ze wsi nie może dotrzeć do Kalisza.

Jak wynika z telefonicznego meldunku naszego korespondenta Wiesława Wałęskiego z GOSTYNIA, nastąpiła w tym powiecie wyraźna poprawa sytuacji. 75 procent dróg państwowych oczyszczono ze śniegu. W południe, w piątek PKS podjęła kursy na niektórych trasach m. in. do Poznania, Pleszewa, Pępowa,

Szkolny dorobek w powiecie ostrowskim

W związku z upływem kadencji rad narodowych wszystkie komisje podsumowują swój dorobek za lata 1961—1964. M. in. podsumowania takiego dokonała Komisja Oświaty i Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowszowie. Dobre wyniki w budowie szkół można było osiągnąć dlatego, że zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy Szkół przyniosła w latach 1959—1964 8 800 000 zł. W tej akcji powiat w latach 1962 i 1964 zajął pierwsze miejsce w województwie.

Oddano do użytku szkoły we wsiach: Czajków, Grabów — miasto Tokarzów i Ostrowszów-miasto. Ogółem wybudowano 37 izb lekcyjnych kosztem 20 230 000 zł. W roku 1965 zostaną oddane do użytku szkoły podstawowe we wsi Klon i Morawin. Poza tym wybudowano domki jednorodzinne dla nauczycieli w czynach społecznych: w Kraszewicach, Tokarzowie, Kotłowie, Pisarzowicach i Dębicach.

W ramach czynów społecznych w roku 1965 zostanie wybudowana szkoła podstawowa w Biskupicach Zabarycznych. (hp)

Kościana. Uzyskano już połączenia autobusowe z Leszmem, Borkiem i Krobią. Gorzej jest na drogach lokalnych — 50 proc. nadal zasypanych śniegiem. W akcji odśnieżania brało udział w piątek 3 200 osób, 53 ciągniki, 4 spychacze, 35 plugów śnieżnych, 65 samochodów wywozających śnieg z Gostynia i miasteczek. Wyróżnili się w akcji odśnieżania ekipy Prezydium MRN z Gostynia i PGR Dusina.

Nadal ciężka była wczoraj sytuacja w powiecie PLESZEW. Korespondent Ludwik Lisiecki donosił, że autobusy jeszcze nie kursowały, pociągi miały opóźnienia do 3 godzin. Wystąpiły zakłócenia w pracy miejscowych fabryk, a to z powodu braku dojazdu kilku robotników do pracy. Dwie doby trwa ustawiczna walka ze śnieżycą. Do akcji włączono cały posiadany sprzęt. W odśnieżaniu dróg bierze udział 3 000 ludności wiejskiej, i załogi zakładów pracy, które po pierwszej zmianie wyjechały wczoraj samochodami na zasnieżone trasy.

Marian Rydlewicz donosi z LESZNA, że odśnieżanie na drogach powiatu leszczyńskiego trwa w całej pełni. Do akcji rzucono prawie 30 plugów i spychaczy z kilku przedsiębiorstw. Główne drogi np. Poznań — Wrocław oraz w stronę Gostynia i na Wschowę są wolne od śniegu. Podkreślić należy obywatelskie podejście ludności Kąkolewa, Pawłowic, Osiecznej i innych miejscowości, które samorządnie przystąpiły do odśnieżania dróg.

SPADKI tygodnia

W Jeryszkach (pow. Śrem) autobus PKS-u, prowadzony przez Czesława Talarezyka, wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Dwóch pasażerów — Genowefa Marszałek i Stanisław Chmara — doznało ciężkich, a 12 osób lżejszych obrażeń ciała.

Na szlaku Kościan — Leszno z jednego z wagonów, pociągu towarowego, wysunęła się deska, która przy mijaniu z innym pociągiem uderzyła w szybę kabiny wagonu motorowego. Odamkami szkieł został raniony Janusz Szyfiera, którego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

W Kępnie autobus PKS-u najechał leżącemu na jezdni Kazimierzowi Rogą. Poniósł on śmierć na miejscu.

W Gninie (pow. Wolsztyn) Kazimierz Przybyś z traktora spadł wprost pod koła przyczepy załadowanej żwirem i doznał ciężkich obrażeń.

W Stopnie (pow. Kalisz) „Star” kierowany przez Hieronima Grabowskiego wpadł w poślizg i następnie na drzewo. Pasażer — Leon Radziśzewski został ciężko ranny.

W Przygodzicach (pow. Ostrów) Kazimierz Chlebowski jadąc rowerem dostał się pod koła samochodu (kierowca: Michał Ertel). Cyklista doznał obrażeń głowy. (ak)

Więcej nawozów

W powiecie czarnkowskim przeciętne zużycie nawozów sztucznych na hektar użytków rolnych wyniosło 51,2 kg czystego składnika. Wzrosło zaopatrzenie w nawozy azotowe o 34,6 procent, fosforowe o 26,8 procent, wapna nawozowego o 23,4 procent zmniejszony został przydział nawozów potasowych o 168 ton czystego składnika, gdyż dostawy uzależnione są od importu. (jn)

SLUPCA: „Czekaj na mnie”; ŚREM: „Prawo i pięść”; ŚRODA: „Nie jedźcie stokrotek”; SZAMOTULY: „Złoto Rzymu”; TRZCIANKA: „Yokmok”; TUREK: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; WĄGROWIEC: „Zawróć głowy”; WOLSZTYN: „Dwa złote colty”; WRZEŚNIA: „Diabelskie sztuczki”.

W POZNANIU MUZEJA ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BROŃ (Stary Rynek) — g. 10—15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — nieczynne, INSTRUMENTY MUZYCZNE (St. Rynek) — g. 9—15; NARODOWE — g. 9—15. RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10—15. WYSTAWY PAŁAC KULTURY — „Przedmłoty upominekowemu przemysłu artystycznego” — g. 10—15.

Roczny bilans lekkoatletów jest dodatni

Delegaci Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, jednego z najliczniejszych w Wielkopolsce zbiorą się w dniu 7 bm. na zjeździe w Poznaniu. Ustępujący zarząd, który złożył swoje sprawozdanie z dwuletniej działalności, borykał się z dużymi trudnościami w zrealizowaniu planu. Poważnymi przeszkodami były niewątpliwie sprawy natury personalnej.

Jeżeli mimo to POZLA może przedstawić dodatni bilans swej żmudnej pracy — to praca zarządu zasługuje na uznanie: i niewątpliwie z taką oceną spotka się na najbliższym sejmiku.

Z okazji zjazdu ustępujący zarząd wydał obszernie sprawozdanie. Szczupłość miejsca nie pozwala nam na szersze omówienie sprawozdania poszczególnych wydziałów, podajemy więc ciekawsze dane w najważniejszych skrócie.

● Zarejestrowanych członków (klubów lub sekcji) jest 31, z czego 6 w Poznaniu, po 3 w Ostrowie i Kaliszu, po 2 w Szamotulach i Rawiczu. Najwięcej sekcji ma MKS — 12; LZS — zaledwie — 3.

● Na terenie województwa istnieje 31 obiektów la oraz 4 w Poznaniu, w tym 2 o charakterze międzynarodowym. Pełne wyposażenie w niezbędny sprzęt sportowy do wszelkiego rodzaju imprez la posiada jeden obiekt.

● Brak hali sportowej z odpowiednią bieżnią uniemożliwia przez prowadzenie jakichkolwiek zawodów halowych, nie pozwala więc na sprawdzenie formy i rezultatów pracy zawodników i trenerów w okresie zimowym.

● Kółka olimpijskie w 1964 zdołali zdobyć 34 klubów; I kółko — 251, II — kółko — 111, III kółko — 10, IV kółko — 3, V kółko — 1. Obecnie w posiadaniu I kółek na Meksyk 1968 r. są zawodnicy 32 klubów (najwięcej MKS Poznań — 38, Warta — 29, MKS Kalisz — 26, Olimpia — 22, Calisia — 19, Orkan — 17 itd.).

● Sędziów jest 1 158 z czego międzynarodowych — 19, związkowych — 53, okręgowych — 170, pozostali to sędziowie — kandydaci. Najwięcej arbitrow na Poznań — 198, Września — 71, Trzcianka — 65, Leszno — 51, Jarocin — 50, Kalisz — 49, Szamotul — 48.

● Prezesem w ostatniej kadencji POZLA był Jan Marcinkowski, przewodniczący komisji organizacyjno-financejowej — Kazimierz Kica, sportowej — Czesław Komieczny, sędziów — Stanisław Tomkowiak, rady okręgowej — Jan Michalski.

● Na podstawie tabeli przeciętnych 10 najlepszych wyników za rok 1964 w porównaniu z podobną tabelą za rok 1963 widać zdecydowaną poprawę. Przeciętne zostały poprawione we wszystkich konkurencjach mężczyzn i kobiet z wyjątkiem rzutu dyskiem mężczyzn i 200 m kobiet.

● Rada Wojewódzka LZS wprowadziła na stałe do kalendarza im prez drużynowe mistrzostwa powiatów. Przebiegają one co roku sprawniej i stale poprawia się poziom sportowy tych drużyn. Tak zwana wiejska liga rozgrywana jest w trzech klasach. Leszno zdołoby pierwsze miejsce w 1963 i 1964 r., każdorazowo przed Wrześnią i Trzcianką. We wspomnianych

Przyrędnice podstawy narciarstwa

Będą tematem seminarium organizowanego staraniem pracowników Zakładu Biologii i Antropologii oraz Zakładu Teorii i Metodologii Turystyki i Sportu Zimowych Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Seminarium odbywa się dzisiaj w Klubie Pracowników Nauki WSWF przy ul. Grunwaldzkiej 55.

Fakt, że seminarium na taki właśnie temat odbywa się w Poznaniu, leżącym na nizinach i pozbawionym raczej możliwości uprawiania narciarstwa, nie powinien być zaskoczeniem, jeżeli weźmie się pod uwagę, że poznańska uczelnia przygotowuje wszechstronnie kadry przyszłych instruktorów, także sportów zimowych. Wnikliwe badania przeprowadzone na obozach narciarskich studentów II i III roku oraz wieloletnie doświadczenia pracowników naukowych WSWF pozwoliły na opracowanie bogatego zestawu tematów będących przedmiotem i seminarium przyrędniczych podstaw narciarstwa. Ogółem wygłoszonych będzie 16 referatów. (d)

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (plac Wolności 19) — „Moje miasto w XX rocznicę wyzwolenia” — g. 10—15.

KLUB SARP (St. Rynek 56) — wystawa opracowań architektonicznych i urbanistycznych środowiska poznańskiego nagrodzonych i wyróżnionych w okresie XX-lecia PRL — g. 9—15.

SALON PTF (Paderewskiego 7) „Akcja — Ogień” — fotografie M. Kucharskiego i Z. Węgrzyna — godz. 10—19.

ARSENAL (Stary Rynek) — „Architektura wnętrza i formy przemysłowe” — g. 10—18.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotografii obiektów wy-

trzech klasach A, B i C startowały reprezentacje 29 powiatów.

● W latach 1963/64 zweryfikowano 104 wyniki lepsze od dotychczasowych rekordów okręgowych i zatwierdzono 10 wyników wyrównujących te rekordy.

● Okręg ma zarejestrowanych 90 trenerów, z czego 12 — I klasy, 22 — II klasy; pozostali to instruktorzy.

W pracy POZLA jest jeszcze wiele do zrobienia. Jeszcze sprawniej muszą być organizowane imprezy zwłaszcza w terenie, należy zwiększyć akcję szkoleniową młodzieży i juniorów itd. Wspólnym wysiłkiem (WKKFiT, SZS, LZS) właściwy rozwój i postęp la w Wielkopolsce winien być zapewniony. (tp)

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie

W czwartek po południu w nowoczesnej hali lodowej w Tampere, będącej jednym z najpiękniejszych tego rodzaju obiektów w Europie, nastąpiło uroczyste otwarcie XXXII mistrzostw świata w hokeju na lodzie. Przy wypełnionej po brzegi publiczności na kryształową tafłę lodową wyjechały 3-osobowe poczyt standardowe z flagami wszystkich państw, uczestniczących w mistrzostwach.

Uroczystość otwarcia była krótka, ale miała bardzo podniosły charakter. Pierwszy zabrał głos przewodniczący Międzynarodowej Federacji Hokejowej (LIHG) — Anglik J. F. Ahearne. Podziękował on organizatorom za gościnne przyjęcie hokeistów z całego świata. Jednocześnie pogratulował im dobrego przygotowania mistrzostw a następnie zwrócił się do prezydenta Finlandii — Urho Kekkonea o dokonanie otwarcia mistrzostw. Prezydent wypowiedział tradycyjną na tego rodzaju imprezach formułę: „XXXII mistrzostwa świata w hokeju na lodzie uważam za otwarte”.

A oto wyniki pierwszego dnia turnieju.

GRUPA „A”	
CSRS — NRD	5:1
Szwecja — USA	5:2
ZSRR — Finlandia	8:4
GRUPA „B”	
Polska — Węgry	9:5
Szwajcaria — Austria	7:3

dalekopisem

BIEŁOUSOWA — PROTOPOPOW MISTRZOWIE ŚWIATA

Znakomita radziecka para Ludmiła Bielousowa i Oleg Protopopow zdobyła pierwszy tytuł mistrzowski. Reprezentanci ZSRR zdecydowanie wygrali konkurencję par sportowych, górując nad rywalami zarówno w jeździe obowiązkowej, jak i dowolnej. Jest to pierwszy tytuł mistrzów świata zdobyty przez leningradzką małżeństwo. Drugie miejsce zajęło niespodziewanie amerykańskie rodzeństwo Vivian i Ronald Joseph, a trzecie druga para radziecka Tatiana Żuk i Aleksander Goriel.

Odwołanie spotkań w koszykówce

W związku z poważnym zakłóceniem komunikacji spowodowanym opadami śniegu, Poznański Okręgowy Związek Koszykówki podjął decyzję o odwołaniu wszystkich spotkań koszykówki w sobotę i niedzielę, poza meczami o mistrzostwo I ligi oraz meczami między lokalnymi rywalami. (b)

budowanych w XX-leciu PRL z funduszy SFOS — g. 10—20.

DYŻURY

SZPITAL PRZYZAKŁADOWY H. CEGIELSKI — chirurgia, internia (ul. Dzierżyńskiego, tel. 512-31), SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21), SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dzieci do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20, telefon 544-47), WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.

APTEKI: Lampego 2, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35, TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzieżyńskiego 349, Główna 52, Staroleńska 79.

MARZEC	Felicyty
6 sobota	Słońce: 6:28—17:40
TEATRY	
W POZNANIU	
POLSKI — g. 19 „Krzyżacy”; NOWY — g. 15 „Robinson Kruzo”; g. 19 „Dzielnicy kochankowie”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Bajki”.	
W WOJEWÓDZTWIE	
OSTRÓW: „Przypadki Robinsona Kruzo”; KOBYLIN: „Ladaczyna z zasadami”; GNIĘZNO: „Wieszcz Trzech Króli”.	
KINA	
CHODZIEŻ — Ceramik; nieczynne; Noteć: „Żywi i martwi” (I i II s.); CZARNKÓW: „Giuseppe w	

Warszawie”; GNIĘZNO — Lech: „Kuba w ogniu”; Polonia: „Skarb w srebrnym jeziorze”; GOSTYN: „Mój drugi ożenek”; JAROCIN — Echo: „Wilczy bilet”; Cristal: „Byłem Montgomerym” i „Chcę być gwiazdą”; KALISZ — Kosmos: „Ubranie prawie nowe”; Oaza: „Oklahoma”; Stylowe: „Cztery dni Neapolu”; KĘPNO: „Syn marnotrawny”; KŁODAWA: „Piegiu”; KONIN — Energetyk: „Zakochani są między nami”; Górniki: „Agnieszka 46”; KOŚCIAN: „Nieznan”; KROTOŚYŃ: „Przerwany lot”; LESZNO: „Upał”; MIEDZYCHÓD: „Cartouche-złobka”; NOWY TOMYŚL: „Ranny w lesie”; OBORNIKI: „Dwa oblicza zemsty”; OSTROW: — Roma: „Komisarz”; SŁONEC: „Listy do matki”; OSTRZESZÓW: „Dzwony na pasterkę”; PILA: Koral: „Kronika jednego dnia”; Iskra: „Hrabia Monte Christo”; PLESZEW: „Dwa zebra Adama”; RAWICZ: „Źródło trzech prawd”;